



KONRAD ŚWIDER

ORCID: 0000 0003 3861 7607

Instytut Studiów Politycznych PAN

konrswider@gmail.com

Między izolacjonizmem a interwencjonizmem – powrót tradycyjnego amerykańskiego dylematu doktrynalnego w polityce zagranicznej?

Wokół książki Nicholasa Spykmana „Amerykańska strategia
w polityce światowej”, Instytut Zamoyskiego, Warszawa
2023, 329 ss.

Between Isolationism and Interventionism – the Return of the Traditional American Doctrinal Dilemma in Foreign Policy?

Regarding the Nicholas Spykman's Book “Amerykańska strategia w polityce
światowej” [“America's Strategy in World Politics”], Zamoyski Institute, Warsaw
2023, 329 pp.

W ostatnich kilku latach w systemie międzynarodowym zachodzą niezwykle dynamiczne procesy i zjawiska, którym towarzyszą istotne zmiany o charakterze geopolitycznym, geostrategicznym i geoeconomicznym, wpływające na sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą nie tylko w różnych regionach świata, ale i w poszczególnych państwach. Pandemia COVID-19 i jej globalne skutki (szczególnie ekonomiczne), nasilenie się rosyjskiego rewizjonizmu na obszarze poradzieckim i agresja na Ukrainę, dążenie Chin do rewizji *status quo* na zachodnim Pacyfiku, chińska rywalizacja technologiczna z Zachodem i spowodowany przez politykę Pekinu coraz wyraźniejszy zwrot Stanów Zjednoczonych ku Azji stanowią grupę czynników najbardziej determinujących dynamikę owych zmian. Szczególnie wiele pytań pojawia się w związku z transformacją polityki Waszyngtonu – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Zapowiadana przez administrację Donalda Trumpa redefinicja interesów USA oraz ich globalnej misji może doprowadzić do silnych, być może nawet rewolucyjnych przekształceń w światowej architekturze bezpieczeństwa. Ameryka ponownie staje w obliczu swojego tradycyjnego fundamentalnego dylematu doktrynalnego w polityce zagranicznej – między izolacjonizmem a interwencjonizmem. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na polski przekład książki jednego z twórców amerykańskiej globalnej myśli strategicznej Nicholasa Johna Spykmana – napisanej w 1942 r., a więc ponad osiemdziesiąt lat temu *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*. Obok właściwej recenzji jej polskiego wydania w artykule podjęta zostanie refleksja na temat roli i miejsca USA w świecie od czasu drugiej wojny światowej, oceny wkładu Spykmana w teorię geopolityki i geostrategii (geopolityki wojskowej) oraz stosowania koncepcji amerykańskiego politologa przez praktyków. Autor ten zasługuje na uwagę polskiego czytelnika choćby z tej przyczyny, że propagował ideę bliskiej współpracy państw środkowoeuropejskich, uznając ją za jeden z filarów europejskiej i światowej architektury bezpieczeństwa oraz globalnej równowagi sił.

Wybór konserwatywnego republikanina Donalda Trumpa na 45 i 47 prezydenta Stanów Zjednoczonych był zapowiedzią zmiany kursu w amerykańskiej polityce zagranicznej, dotychczas ukierunkowanej głównie na podtrzymywanie i umacnianie relacji transatlantyckich. Te ostatnie, będące przede wszystkim dziedzictwem czasu zimnej wojny i funkcjonowania militarno-politycznego Paktu Północnoatlantyckiego, w tym rozszerzania go na państwa Europy Środkowo-Wschodniej, są podstawą globalnej hege-

monii Ameryki i kontrolowanego przez Waszyngton, choć w coraz mniejszym stopniu, systemu międzynarodowego. Kulminacja polityczno-militarnej dominacji USA na świecie, stanowiąca konsekwencję zimnowojennego triumfu nad Związkiem Radzieckim na początku lat dziewięćdziesiątych, przypadła na przełom XX i XXI w. Manifestowała się w ustanowieniu swoistego *Pax Americana*, obejmującego obok obszaru atlantyckiego region Pacyfiku. Amerykańskie aspiracje do globalnej supremacji, będące wyrazem zerwania z tradycją izolacjonizmu, czyli ograniczenia zobowiązań polityczno-militarnych w polityce zewnętrznej głównie do zachodniej hemisfery (nie oznaczał on jednak rezygnacji z ekspansji handlowej i kapitałowej)¹, stanowią następstwo wielkoskalowego zaangażowania się USA w drugą wojnę światową, zwycięstwa w niej, a później powstrzymywania ekspansji ZSRR i ideologii komunizmu na świecie. Doktryna oraz praktyka polityczna interwencjonizmu zdeterminowała amerykańską strategię globalną na kolejne dziesięciolecia, aż po czasy obecne.

Rozwój technologii – środków transportu i komunikacji (w tym cyfrowej), dominacja kapitalistycznego modelu ekonomicznego, a także rozwój i wysoka dynamika handlu międzynarodowego zapoczątkowały nazywaną procesem globalizacji epokę globalnej konwergencji, której standardy w decydującej mierze wyznaczały Stany Zjednoczone. Towarzyszące temu zjawisko międzynarodowego podziału pracy sprawiło jednak, że głównym beneficjentem procesów globalizacyjnych stały się Chiny oraz inne azjatyckie tygrysy, nazywane w okresie dekolonizacji Trzecim Światem, później krajami rozwijającymi się, a w obecnym leksykonie – globalnym Południem. Chiński etatystyczny kapitalizm – komunistyczny w formie, a kapitalistyczny w treści – pozwolił Państwu Środka dokonać swoistej pierwotnej akumulacji kapitalistycznej, uzyskać hiperwzrost gospodarczy i osiągnąć status supermocarstwa ekonomicznego. Dalszą konsekwencją wzrostu jego potęgi stało się rzucenie wyzwania amerykańskiej dominacji na zachodnim Pacyfiku i w innych regionach świata, jak Ameryka Południowa czy Afryka. Chiny demonstrują także aspiracje do umacniania swoich wpływów na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w całej Europie, intensywnie angażują się w eurazjatyckie formaty współpracy z Rosją, a w wymia-

1 P. Włóczkowski, *Izolacjonizm a izolacjonizm amerykański. Wyróżnienie pojęciowe na podstawie analizy polityki zagranicznej USA na tle historycznym*, „Academic Journal of Modern Philology” 2015, vol. 4, s. 145–153.

rze geostrategicznym (polityczno-militarnym) dążą do podważenia *status quo* w pobliżu swoich granic morskich (przykładami są status Tajwanu czy kwestie sporne z amerykańskimi sojusznikami w regionie: Japonią, Koreą Południową i Filipinami). Wzrost potęgi ChRL staje się najważniejszym problemem geopolitycznym, geostrategicznym i geoeconomicznym dla kolejnych administracji Białego Domu.

Zapoczątkowany w okresie dwóch kadencji prezydenta Baracka Obamy (2009–2017) amerykański zwrot ku Azji w celu stawienia czoła chińskiemu wyzwaniu może się w pełni urzeczywistnić w czasie drugiej prezydentury Donalda Trumpa, firmującego konserwatywny i quasi-izolacjonistyczny wektor w polityce USA. Konwersja globalnych wpływów Ameryki i jej geostrategicznej supremacji (związanej jednak z koniecznością ochrony sojuszników i ich interesów) na wewnętrzne wzmocnienie – *America first* połączone z geoeconomiczną rewizją relacji gospodarczych ze sprzymierzeńcami i rywalami może się wydawać odejściem od dotychczasowego mesjanizmu i idealizmu liberalno-demokratycznego w kierunku merkantylistycznego pragmatyzmu. Jakkolwiek Stany Zjednoczone nigdy nie rezygnowały przecież w swoich działaniach na arenie międzynarodowej z motywacji pragmatycznej i merkantylnej, to aktualnie, za kadencji prezydenta-biznesmena, zyskuje ona rangę idei przewodniej, a strategię typowo biznesowe wyraźnie będą determinować amerykańską dyplomację i rolę Waszyngtonu jako głównego dystrybutora bezpieczeństwa i stabilności dla jego sojuszników. Skala amerykańskich interesów w świecie nie pozwoli jednak nawet najbardziej programowo izolacjonistycznym administracjom Białego Domu na szybkie wycofanie się i ostantacyjny eskapizm z obszarów dotychczasowego zaangażowania, ponieważ w potencjalną próżnię geostrategiczną i geoeconomiczną wejdą globalni i regionalni geopolityczni konkurenci i rywale USA, deprecjonując supermocarstwową pozycję Waszyngtonu w systemie międzynarodowym. Można zatem oczekiwać synkretycznego izolacjonistyczno-interwencjonistycznego formatu globalnej polityki Stanów Zjednoczonych, tj. wysokiej aktywności geoeconomicznej przy ograniczeniu zobowiązań geostrategicznych, co zrewiduje dotychczasowe schematy, przyzwyczajenia i wyobrażenia analityczne.

Powyższe problemy, z racji ich ogromnej wagi, nieustannie zajmują umysły polityków, politologów, ekonomistów czy historyków, zmuszając ich do codziennej refleksji nie tylko nad teraźniejszością i przyszłością porządku międzynarodowego, ale także nad jego przeszłością, by uchwycić

genezę lub przyczyny obecnej sytuacji i jej dynamiki. Dlatego też warto zwrócić uwagę na polskie tłumaczenie napisanej ponad osiemdziesiąt lat temu książki autorstwa amerykańskiego politologa holenderskiego pochodzenia Nicholasa Johna Spykmana pt. *Amerykańska strategia w polityce światowej*. Pierwsze amerykańskie wydanie² ukazało się kilka miesięcy po japońskim ataku na Pearl Harbor, który dla USA stanowił *casus belli* i oznaczał ich przystąpienie do drugiej wojny światowej. Polskie wydanie książki w przekładzie Tomasza Zborowskiego ukazało się w 2023 r. nakładem Wydawnictwa Instytutu Zamoyskiego. Obecnie trudno znaleźć wzmiankę o tej instytucji, nawet w internecie. Do niedawna można jeszcze było zajrzeć na stronę internetową tego ośrodka o pravicowo-konserwatywnym profilu ideowym (nie było tam jednak wzmianki o książce, która dostępna była w nielicznych księgarniach stacjonarnych), ale aktualnie pojawia się informacja, że fundacja jest w likwidacji. Polskie tłumaczenie omawianej publikacji, którego idea jest koncepcyjnie i poznawczo jak najbardziej słuszna, wydaje się poprawne, ale można odnieść wrażenie, że brakuje redakcji językowej.

Dla badaczy i czytelników interesujących się teorią geopolityki i historią tej dziedziny autor omawianej książki jest postacią znaną – jako rewizjonista koncepcji wypracowanych przez prekursorów i klasyków geopolityki, m.in. Halforda Johna Mackindera i Alfreda Thayera Mahana. Nicholas Spykman jest także uznawany za jednego z reprezentantów nurtu realistycznego w nauce o stosunkach międzynarodowych³. Amerykańsko-holenderski politolog i geostrateg urodził się w 1893 r. w Amsterdamie. Studiował na Uniwersytecie Technicznym w Delfcie, Uniwersytecie Kairskim oraz Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Pracował w Holenderskiej Agencji Dyplomatycznej w Kairze, a następnie w Holenderskich Indiach Wschodnich, w Batawii (ob. Dżakarta), skąd

2 Dostępne jest w zdigitalizowanej formie na stronie biblioteki cyfrowej Internet Archive: N. J. Spykman, *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company, New York 1942, 524 s.: <<https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.5673/mode/2up>> [dostęp: 18 VII 2025].

3 Zob. tenże, *Methods of Approach to the Study of International Relations*, [w:] *Proceedings of the Fifth Conference of Teachers of International Law and Related Subjects*, Washington 1933; tenże, *Methods of Approach to the Study of International Relations*, [w:] *Die Lehre von den internationalen Beziehungen*, Hrsg. E. O. Czernpiel, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1969, s. 1–33.

w 1920 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W 1925 r. rozpoczął pracę na Uniwersytecie Yale, gdzie w 1928 uzyskał tytuł profesora. W tym samym roku otrzymał obywatelstwo amerykańskie. W 1935 r. współtworzył Instytut Studiów Międzynarodowych i w początkowym okresie pełnił funkcję jego dyrektora. Ponadto objął stanowisko szefa Wydziału Stosunków Międzynarodowych. Zajmował się pracą naukową, polityką, analizą wydarzeń w Europie Środkowej i Wschodniej. Ze szczególną pasją oddawał się studiom nad wpływem geografii na politykę międzynarodową⁴. Zmarł na raka w 1943 r. w New Heaven, przeżywszy 49 lat. Inną książkową pozycją tego autora jest wydana już po jego śmierci, w 1944 r., niezbyt obszerna, bo licząca zaledwie 61 stron, ale opatrzona wieloma mapami *The Geography of the Peace*, poświęcona geograficznemu aspektowi polityki wojny i pokoju w ujęciu globalnym⁵.

Amerykańska strategia w polityce światowej pomimo braku aparatu naukowego (przypisów, bibliografii, rozważań metodologicznych) bynajmniej nie jest typową lekturą popularnonaukową. Przeciwnie, stanowi gruntowną analizę amerykańskiej drogi do statusu mocarstwa i supermocarstwa, jest głosem wzywającym do porzucenia przez Stany Zjednoczone tradycji izolacjonizmu oraz wzięcia odpowiedzialności za aktywne kształtowanie i organizowanie systemu międzynarodowego⁶. Książka Spykmana to

4 Koncepcje Spykmana po dziś dzień stanowią przedmiot badań i studiów w różnych regionach świata. Zob.: A. Holmila, *Re-thinking Nicholas J. Spykman: From Historical Sociology to Balance of Power*, „The International History Review” 2020, vol. 42, s. 951–966; C. Astarita, M. Marconi, *Reading Spykman in Beijing. Can the Rimland Theory Question the Belt and Road Initiative?*, „L’Espace politique” 2023, n° 49–50 (1–2): <<https://journals.openedition.org/espacepolitique/12118>> [dostęp: 18 VII 2025]. W Polsce zagadnieniami tymi zajmowali się szczególnie Piotr Eberhardt i Tomasz Klin. Zob.: P. Eberhardt, *Koncepcja Rimlandu Nicholasa Spykmana i jej konsekwencje geopolityczne*, „Przegląd Geograficzny” 2014, t. 86, z. 2, s. 261–280; T. Klin, *Wkład Nicholasa Johna Spykmana w rozwój nauki o stosunkach międzynarodowych i myśli geopolitycznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2009, t. 39, nr 1–2, s. 253–275.

5 N. J. Spykman, *The Geography of the Peace*, ed. H. R. Nicholl, Harcourt, Brace and Company, New York 1944: <<https://books.google.pl/books?id=YpWDAAMAAMAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=true>> [dostęp: 18 VII 2025].

6 Współcześnie z taką perspektywą koresponduje książka: M. Mandelbaum, *The Four Ages of American Foreign Policy. Weak Power, Great Power, Superpower, Hyperpower*, Oxford University Press, Oxford 2022.

interesujący wieloaspektowy i interdyscyplinarny analityczny opis poszczególnych kontynentów i regionów świata pod kątem uwarunkowań geograficznych (położenia, struktury geomorfologicznej, klimatu czy zasobów), historycznych, ekonomicznych, politycznych (statusu politycznego czy ustroju) i wreszcie geopolitycznych, czyli układu sił w kontekście globalnej polityki i interesów USA. Amerykański politolog poświęcił sporo miejsca analizie aktualnego i przyszłego potencjału militarnego, demograficznego i modernizacyjnego różnych obszarów globu, trafnie przewidyując wiele tendencji w systemie światowym, np. supermocarstwowy status Chin. Swoje obserwacje poczynił, co oczywiste, z perspektywy interesów USA, jednak dostrzegalny amerykanocentryzm jego wywodów nie pozbawia ich w wielu kwestiach i aspektach waloru obiektywnej refleksji – od zagadnień z zakresu socjologii historii⁷ po problematykę równowagi sił.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. We wprowadzeniu autor przedstawia tradycyjny amerykański dylemat: czy Stany Zjednoczone powinny się izolować od problemów i konfliktów Starego Świata, czy jednak być ośrodkiem siły prewencyjnie interweniującym szczególnie w wielkich wojnach, które w wyniku eskalacji mogą rozprzestrzenić się na Nowy Świat i bezpośrednio zagrozić USA. W rozdziale pierwszym analizuje w konwencji socjologiczno-historycznej naturę władzy, siły, wojny i równowagi sił jako głównych kategorii wpływających na stosunki międzynarodowe i ich dynamikę. Rozdział drugi traktuje o geograficznych aspektach półkuli zachodniej i dominacji Stanów Zjednoczonych na tym obszarze. W trzecim przeanalizowany został rozwój amerykańskiej mocarstwowości – od proklamowania niepodległości i ogłoszenia doktryny Monroe⁸

7 Spykman miał też kompetencje socjologiczne. Jego pierwsza książka poświęcona została jednemu z pierwszych niemieckich socjologów: N. J. Spykman, *The Social Theory of Georg Simmel*, Chicago University Press, Chicago 1925.

8 Ogłoszona w grudniu 1823 r. doktryna Jamesa Monroe, *de facto* autorstwa ówczesnego sekretarza stanu, a później jego następcy na urzędzie prezydenta Johna Quincy'ego Adamsa, uznawana jest za sztandarowy manifest amerykańskiego izolacjonizmu. Deklaracja ta była próbą uporządkowania złożonej sytuacji politycznej na półkuli zachodniej, gdzie od połowy XVIII w. toczyło się wiele wojen (brytyjsko-francuska rywalizacja kolonialna, amerykańska wojna o niepodległość i wojny USA z Wielką Brytanią, wojny brytyjsko-hiszpańska i francusko-hiszpańska, wojna hiszpańskich kolonii w Ameryce Środkowej i Południowej o niepodległość). Intencją Waszyngtonu było zabezpieczenie półkuli zachodniej przed ekspansją kolonialną mocarstw europejskich i związaną z tym perspektywą nieuchronnych

do osiągnięcia bezwzględnej hegemonii w Nowym Świecie. Ostatnie trzy rozdziały traktują kolejno o amerykańskich interakcjach z obszarami transatlantyckim i transpacyficznym oraz o polityce globalnej USA i ich interesach w świecie.

Za fundamentalny czynnik stabilizujący stosunki międzynarodowe Spykman uznaje równowagę sił, co wiąże się z koniecznością istnienia i funkcjonowania ośrodków siły zdolnych do zapewnienia jej w skali światowej, czyli jednego mocarstwa lub kilku kooperujących. Mocarstwa europejskie w wyniku wzrostu imperialnych ambicji kaiserowskich Niemiec straciły tę zdolność, co doprowadziło do tragicznej w wymiarze humanitarnym pierwszej wojny światowej. Jej wybuch zbiegł się w czasie z powstrzymaniem przez USA rozwoju wpływów europejskich potęg na zachodniej półkuli, która stała się obszarem pełnej dominacji Waszyngtonu – odtąd określającego i limitującego zewnętrzną europejską obecność w tym regionie. Ostatecznie w 1917 r. Amerykanie przystąpili do wojny po stronie ententy i znaleźli się w gronie zwycięzców, jednak odmówili udziału w konstruowaniu powojennego porządku światowego, ograniczając się do kontroli nad zachodnią hemisferą. Zachowania USA na arenie międzynarodowej były konsekwencją szerokiej wewnątrzamerykańskiej debaty politycznej pomiędzy zwolennikami izolacjonizmu i interwencjonizmu. Oba nurty ideowo-polityczne miały silny fundament mesjanistyczny. Izolacjoniści często odwoływali się do tradycji pierwszych purytańskich osadników, którzy wyruszyli do Ameryki w celu zbudowania nowego,

wojen toczonych w pobliżu amerykańskich granic. Jednocześnie władze Stanów Zjednoczonych deklarowały nieingerowanie w sprawy Europy oraz już istniejących w Ameryce europejskich kolonii, np. Kanady, która należała do Wielkiej Brytanii. Zob. J. Monroe, *Seventh Annual Message*, „The American Presidency Project” [online], 2 XII 1823: <<https://www.presidency.ucsb.edu/documents/seventh-annual-message-1>> [dostęp: 18 VII 2025]. Mimo że Stany Zjednoczone nazywane są w tym dokumencie mocarstwem, którego siła i ranga (narodu i jednostek) „czerpana jest z doskonałości amerykańskich instytucji”, z powodu relatywnej słabości nie były wówczas w stanie w pełni egzekwować założeń doktryny Monroe, ulegając w wielu kwestiach naciskom głównie Londynu, ale też Paryża. Zdolność do jej egzekwowania uzyskały na początku XX w., jednak dopiero w czasach prezydentury Woodrowa Wilsona (paradoksalnie pierwszego nieizolacjonisty wśród amerykańskich prezydentów) rozpoczęła się epoka niekwestionowanej dominacji USA na półkuli zachodniej, czemu sprzyjało znaczne osłabienie europejskich mocarstw w wyniku pierwszej wojny światowej.

wolnego od europejskich grzechów i niegodziwości społeczeństwa z intencją definitywnego porzucenia grzesznej Europy i odcięcia się od wszelkich z nią związków. Interwencioniści uważali z kolei, że w miarę amerykańskich możliwości zło Starego Świata powinno być prewencyjnie powstrzymane daleko od granic Stanów Zjednoczonych, zanim poważnie zagrozi Nowemu Światu, a przy okazji USA mogłyby propagować w świecie swój głęboko humanistyczny liberalno-demokratyczny system wartości, wywodzony z idei pełnej wolności jednostki ludzkiej.

Wybuch drugiej wojny światowej spowodowany przez głęboko antyhumanistyczny i antydemokratyczny niemiecki totalitaryzm nazistowski dał przewagę interwencionistom. Aktywnym teoretykiem i rzecznikiem amerykańskiego interwencjonizmu stał się Nicholas Spykman. Według niego Stany Zjednoczone stworzyły i urzeczywistniły najbardziej zrównoważony i sprawiedliwy system społeczny w dziejach świata, który stanowi milowe osiągnięcie i historyczne dziedzictwo ludzkości, wymagające obrony w skali globalnej. Bez udziału USA system międzynarodowy skazany jest na permanentną nierównowagę i brak stabilizacji, czego konsekwencją może być powstanie antyamerykańskich ośrodków siły zdolnych do aliansu oraz rzucenia egzystencjalnego wyzwania Ameryce i reprezentowanym przez nią wartościom. Spykman wyszedł z racjonalnego założenia, że rząd USA nie może pozwolić sobie na obojętność i agonię demokracji w Europie. Uważając, że przyszłość Ameryki waży się na niebie Londynu i przedpolach Moskwy, opowiadał się za jak najszybszym wdrożeniem wszechstronnej pomocy dla Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego w ramach *Lend-Lease Act*. W odróżnieniu od izolacjonistów widzących oczywistą sprzeczność między wolnościową misją USA a zamiarem wspierania przez nie „nikczemnego reżimu Stalina” amerykański politolog skłonny był traktować Sowietów nie tylko jako sojuszników, ale nawet jako przyjaciół, rozumiejąc, że po opanowaniu ZSRR i Wielkiej Brytanii hitlerowska machina wojenna w sojuszu z Japonią runie z impetem na Amerykę. Po japońskiej napaści na Pearl Harbor z 7 grudnia 1941 r. stanowczo opowiadał się za przystąpieniem Waszyngtonu do wojny, aktywnie wspierając interwencjonistyczny kurs administracji prezydenta Franklina Delano Roosevelta. Bardzo wyraźnie dostrzegał, że USA groziłoby ogromne niebezpieczeństwo, gdyby Niemcy opanowały Europę aż po Ural, Bliski Wschód i Afrykę, a następnie podporządkowały sobie Amerykę Południową i Środkową i gdyby Japonia zdominowała Azję i Australię.

W przekonaniu Spykmana udział Stanów Zjednoczonych w wojnie i osiągnięcie zwycięstwa (w momencie finalizowania książki w 1942 r. wcale jeszcze nieprzesądzone, a wręcz bardzo odległe) miały być dopiero początkiem amerykańskiego zaangażowania na rzecz osiągnięcia trwałego pokoju na świecie. Konieczne były wobec tego działania ustanawiające i instytucjonalizujące taką konfigurację powojennego ładu międzynarodowego, która skutecznie zapobiegałaby przyszłym konfliktom powszechnym. W tym celu USA powinny były zarówno pracować wraz z innymi partnerami nad powołaniem w miejsce dysfunkcyjnej Ligi Narodów organizacji zrzeszającej wszystkie państwa świata, jak i tworzyć koordynowane przez Waszyngton sojusze państw demokratycznych, które byłyby zdolne do utrzymywania długookresowej równowagi sił w systemie międzynarodowym.

Kategoria lub zasada równowagi sił była dla Spykmana fundamentem porządku międzynarodowego. Dawniej przestrzeganie tej reguły w skali globalnej gwarantowała Wielka Brytania, ale słabnąc, zaczęła popełniać w polityce międzynarodowej kardynalne błędy, które sprawiły, że system wersalski, sankcjonujący niepodległość nowych państw w Europie Środkowej, był bardzo niestabilny i podatny na niemiecki rewizjonizm. Żywione przez Londyn obawy przed zdominowaniem Europy przez Francję powodowały systematyczne zmniejszanie przez Wielką Brytanię kolejnych reparacji i *de facto* kontrybucji nałożonych na pokonane Niemcy bez egzekwowania od Berlina jakichkolwiek koncesji w zamian. Za kontrybucję można uznać trwającą w latach 1923–1925 francusko-belgijską okupację Zagłębia Ruhry wprowadzoną w rezultacie wstrzymania przez państwo niemieckie wypłat reparacji. Zachowując obiektywizm, należy jednak wskazać na fakt, że również same Stany Zjednoczone nie były zainteresowane pełnym podporządkowaniem Niemiec Francji, gdyż dążyły do uzależnienia niemieckiej gospodarki od amerykańskich kredytów z planu Dawesa, co doprowadziło ją do załamania po wybuchu wielkiego kryzysu finansowego w USA w 1929 r. W tej sytuacji plan Dawesa z 1924 r. zastąpiono w 1929 łagodniejszym dla Berlina planem Younga, który znacznie zmniejszył niemieckie zadłużenie. Ostatecznie jednak – w wyniku pogłębiania się kryzysu, korespondencji prezydentów Paula von Hindenburga i Herberta Hoovera oraz nacisków wywieranych na Białą Dom przez amerykańskie koncerny, dążące do zwiększenia swojej ekspansji i dominacji na rynku niemieckim – w 1932 r. Niemcy zostały całkowicie zwolnione z obowiązku wypłat reparacyjnych.

Spykman uważał, że w tym kontekście ustanawianie po pierwszej wojnie światowej niepodległych państw środkowoeuropejskich pozbawione było sensu wobec deficytu dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa ze strony zwycięskich mocarstw. Rezultatem brytyjskiej polityki była remilitaryzacja Niemiec uniemożliwiająca Francji efektywne dostarczenie państwom Europy Środkowej realnej pomocy militarnej w razie niemieckiej agresji pomimo udzielenia im sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa. Według amerykańskiego politologa dla państw środkowoeuropejskich jedynym wyjściem z tej nierównowagi strategicznej i jedynym sposobem ocalenia suwerennego bytu było rozpoczęcie procesów federalizacyjnych, np. utworzenie federacji polsko-czechosłowacko-rumuńskiej, która dysponowałaby imponującym potencjałem wojskowym, pełniącym funkcję przeciwwagi względem reaktywującego się niemieckiego militarizmu. Uważał też jednak, że wizję takiego sojuszu przekreślały trudne relacje, sprzeczności ustrojowe oraz wrogość pomiędzy Polską i Czechosłowacją, a także autorytarno-nacjonalistyczny, antydemokratyczny kurs Polski i Rumunii, skazując jego niedoszłych, potencjalnych członków na status państw małych i geostrategicznie izolowanych, niezdolnych do odegrania istotniejszych ról w systemie międzynarodowym.

Wobec bankructwa brytyjskiej polityki równowagi sił jedynym mocarstwem zdolnym do jej urzeczywistnienia stały się w przeświadczeniu Spykmana Stany Zjednoczone, które największą potęgą globu *de facto* stały się na przełomie XIX i XX w., za prezydentury Theodore'a Roosevelta. Oficjalnie opinię o Ameryce jako ośrodku siły zdolnym do pokonania każdego innego indywidualnego mocarstwa wygłosił jednak dopiero w wystąpieniu przed zarządem Unii Panamerykańskiej Franklin Delano Roosevelt w 1939 r. Dlatego też Spykman wyczekiwał przejęcia przez Waszyngton brytyjskiej strefy wpływów na świecie. Uważał jednak, że komplementarny system równowagi sił może zafunkcjonować tylko w przypadku współtworzenia go przez sześć lub siedem ośrodków siły. Ta wizja powodowała u niego sceptycyzm wobec coraz wyraźniej akcentowanych w administracji Franklina Roosevelta projektów ustanowienia po wojnie duocentrycznego systemu międzynarodowego z dominacją dwóch hegemonów – USA i ZSRR. W Białym Domu uważano, że powojenna Rosja (tak często nazywano za oceanem ZSRR i tak też czynił Spykman) będzie zbyt słaba i zbyt uzależniona od amerykańskiej pomocy w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych i nie będzie w stanie stworzyć pełnowartościowej przeciwwagi dla Ameryki, zatem przyszły ład światowy, mimo nominalnego, lecz niesy-

metrycznego duocentryzmu, będzie zdominowany przez USA i ich rozpieczętowaną gospodarkę. Spykman traktował te projekcje jako iluzję, twierdząc, że status drugiej i ostatniej wielkiej potęgi świata zachęci Rosjan do przejęcia Europy Środkowej i rozwijania ekspansji na zachód kontynentu. Twierdził, że należy pilnie zabezpieczyć Europę przed taką możliwością, ustanawiając twory federacyjne w kilku optymalnych, adekwatnych do przyszłej sytuacji międzynarodowej i wspieranych przez Stany Zjednoczone konfiguracjach (m.in. brytyjsko-skandynawski, francusko-niemiecki i środkowoeuropejski), które w przyszłości stałyby się mocarstwowymi podmiotami systemu równowagi sił. Ostatecznie jednak zdaniem amerykańskiego politologa to nie Rosja, a budzące się Chiny miały stanowić zasadnicze wyzwanie dla globalnej supremacji USA (Spykman nie mógł przewidzieć zwycięstwa komunistów w tym kraju, więc miał na myśli kapitalistyczne państwo chińskie). Antycypował zatem przyszły sojusz Waszyngtonu i Tokio, w którym Amerykanie byłiby gwarantami japońskiego bezpieczeństwa. W Europie natomiast nie wykluczał potencjalnego wsparcia USA dla powojennych Niemiec, gdyby te stanęły w obliczu ekspansji ZSRR.

Powyższe tezy bezpośrednio korespondują z dorobkiem Spykmana i jego wkładem w teorię geopolityki. Amerykański autor stał na stanowisku, że w geopolityce nie ma elementów statycznych, gdyż nawet przestrzeń geograficzna zmienia swój charakter w wyniku rozwoju technologicznego – udoskonalania środków transportu oraz technicznych środków prowadzenia wojny (rozwoju nowych broni). Z tego powodu krytykował mający charakter aksjomatu w klasycznej geopolityce podział na mocarstwa morskie i lądowe charakterystyczny dla Mahana i Mackindera, uznając go za anachronizm w kontekście postępu w lotnictwie, które czyniło przyszłe wojny trójdomenowymi (toczonymi na lądzie, w wodzie i powietrzu). Tezy amerykańskiego admirała i teoretyka potęgi morskiej Alfreda Mahana o przewadze mocarstw morskich nad kontynentalnymi nie uznawał za przekonującą i oczywistą, twierdząc, że Amerykanie powinni stale rozwijać swoje zdolności militarne w trzech powyższych domenach. Podobny stosunek miał do wynikającej z koncepcji Heartlandu autorstwa brytyjskiego geografii i polityka Halforda Mackindera dominacji potęg kontynentalnych⁹.

9 Na temat geopolitycznych koncepcji Halforda Mackindera zob.: H. J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, przeł. G. Waluża, Wydawnictwo „Zona Zero”, Warszawa 2019, s. 13 i n.

Mackinder, stosując jedynie obiektywne kryteria geograficzne i potencjałowe, a nie subiektywne polityczne, lokalizował Heartland w rozległej centralnej części interioru euroazjatyckiego, zajmowanej w tamtym czasie przez Imperium Rosyjskie. Samej Rosji z racji jej zapóźnienia rozwojowego nie uznawał za szczególną potęgę, natomiast wielkie niebezpieczeństwo dla świata (brytyjskich interesów i brytyjskiego projektu równowagi sił) dostrzegał w opanowaniu Heartlandu oraz jego zasobów terytorialnych i surowcowych przez mocarstwo zewnętrzne, np. Niemcy, gdyż w wyniku takiego podboju przekształciłoby się ono w hipermocarstwo i globalnego dominatora. Dlatego też Mackinder w trakcie pierwszej wojny światowej i po jej zakończeniu był gorliwym propagatorem idei utworzenia między Rosją a Niemcami pasa niepodległych państw środkowoeuropejskich, funkcjonującego jako sojusz pod brytyjskim patronatem.

Nicholas Spykman stworzył koncepcję i model Rimlandu, czyli półwyspowego pasa okalającego Heartland. Obudował ją tezą, że Rimland ma nad Heartlandem oczywiste przewagi potencjałowe, tj. klimat, demografię, rozwój gospodarczy i cywilizacyjny, i że to panowanie nad Rimlandem jest wyznacznikiem światowej dominacji. Twierdził, że Stany Zjednoczone mają potencjałowe kompetencje i predyspozycje do panowania nad Rimlandem, przy czym nie muszą go podbijać, co byłoby sprzeczne z demokratyczną misją Ameryki; wystarczy tylko chronić ten obszar przed podbojem innego mocarstwa – rimlandowego (np. hitlerowskich Niemiec) lub heartlandowego (ZSRR). Wbrew powielanemu w nauce i publicystyce obiegowemu przekonaniu rewidujący geopolityczne teorie Mackindera Spykman bynajmniej nie dopuszczał się wobec nich krytyki totalnej¹⁰. Obie te koncepcje miały bowiem na celu troskę o ustanowienie i utrzymanie globalnej równowagi sił i obie współcześnie uznawane są za równorzędne, a wręcz komplementarne.

Dorobek teoretyczny Nicholasa Spykmana legł u podstaw opracowanej przez dyplomatę i sowietologa George'a Kennana amerykańskiej doktryny powstrzymywania (*containment*), którą po drugiej wojnie światowej administracja Harry'ego Trumana przyjęła jako fundamentalną linię polityczną, mającą na celu hamowanie ekspansji komunizmu i ZSRR w świecie¹¹. Na poziomie praktycznym przełożyło się to na ustanowienie koordynowanej

10 Zob. L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy „Bellona”, Warszawa 1999, s. 108–109.

11 P. Eberhardt, *Koncepcja...*, s. 273–274.

przez USA globalnej sieci sojuszy: NATO w 1949 r., ANZUS w 1951, SEATO w 1954 oraz CENTO w 1955, co było wyrazem dążenia Waszyngtonu do ochrony Rimlandu przed ekspansywną polityką Moskwy. Obok Kennana propagatorami koncepcji Spykmana byli m.in. Robert Strausz-Hupé (mający austriackie korzenie teoretyk geopolityki, doradca prezydenta Richarda Nixona) czy wieloletni doradcy prezydentów USA Richarda Nixona, Geralda Forda i Ronalda Reagana dyplomata Paul Nitze oraz gen. Andrew Goodpaster (głównodowodzący połączonych sił zbrojnych NATO i wojsk amerykańskich w Europie w latach 1969–1974). Nie znaczy to wcale, że Spykmanowskie tezy spotykały się z powszechną aprobatą. Ich krytykiem był np. amerykański geograf Saul Bernard Cohen, nienegujący dorobku Spykmana, ale twierdzący, że jego teorie ulegają dezaktualizacji i dekonstrukcji w dynamicznym, nieustannie zmieniającym się świecie.

Amerykański politolog był jednym z głównych animatorów porzucenia przez USA izolacjonizmu i aktywnego zaangażowania się w kształtowanie systemu międzynarodowego. Interwencjonizm przyniósł bardzo wymierne polityczne, gospodarcze i strategiczne korzyści zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i ich sojusznikom. Dziś jednak zgodnie z wolą Amerykanów wśród demokratów i republikanów coraz wyraźniej widać tendencje do stopniowego wycofywania się z globalnej aktywności w dotychczasowej skali. Taka sytuacja bardzo poważnie niepokoi amerykańskich sojuszników, przyzwyczajonych do kilkudziesięcioletniej protekcji Waszyngtonu w zakresie polityki bezpieczeństwa. Administracje Białego Domu oczekują od sprzymierzeńców zwiększenia własnego zaangażowania w bezpieczeństwo indywidualne i regionalne – od podniesienia wydatków na obronność po osiągnięcie autonomii strategicznej (tj. zdolności do prowadzenia samodzielnych wielkoskalowych operacji wojskowych). W obliczu słabnącej determinacji Amerykanów do wspierania Ukrainy w wojnie z Rosją oraz dążenia administracji Donalda Trumpa do rozpoczęcia niekorzystnego dla Ukrainy procesu pokojowego europejscy sojusznicy USA doświadczają bolesnych dysonansów poznawczych, konfrontując się z ograniczoną sprawczością Europy co do realnego wpływu na przebieg tego konfliktu poprzez długoterminowe dostawy broni i amunicji. Obecny amerykański rząd nie unika określania tego konfliktu mianem *proxy war* – wojny zastępczej toczonej przez Rosję i Zachód na terenie Ukrainy, sabotując przyjęte na Zachodzie strategie narracyjne i propagandowe w jej relacjonowaniu. Asertywnie nakłania przy tym swoich sojuszników nie

tylko do zwiększania wydatków budżetowych na obronność, ale i finansowania dostaw amerykańskiego uzbrojenia dla Ukrainy. Formą presji w tej materii jest sygnalizowanie przez Waszyngton możliwości ograniczenia swoich zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO.

Wbrew powoli zapominanym obecnie projekcjom amerykańskich liberalnych myślicieli politycznych z lat dziewięćdziesiątych XX w., np. Francisa Fukuyamy, kolejny raz po zakończeniu zimnej wojny okazało się, że historia się nie skończyła, podobnie jak nie skończyła się odpowiedzialność za historię. Liberalna wizja globalizacji koordynowanej przez Stany Zjednoczone nie zmaterializowała się w pełni; nie powstał zunifikowany według standardów liberalno-demokratycznych i cementowany ideą wolnego handlu porządek międzynarodowy. Amerykanom nie udało się przekształcić swojej globalnej dominacji w powszechną zinstytucjonalizowaną współpracę międzynarodową. Mimo to w rezultacie rozwoju nowych technologii (środków i infrastruktury transportowej czy internetu), które stymulują rozwój handlu międzynarodowego, świat przekształcił się w globalną wioskę z bezprecedensowym przepływem osób, towarów, usług i kapitału, a impuls wielu pozytywnym tendencjom globalnym dały Stany Zjednoczone. Wśród wielu Amerykanów, także intelektualistów, rodzi się jednak przekonanie, że tak funkcjonujący świat przestaje służyć ich interesom, wobec czego USA nie mają obowiązku podtrzymywania go za wszelką cenę w obecnym kształcie, a swoją potęgę mogą maksymalizować nawet w bardziej zanarchizowanym systemie międzynarodowym¹². Obecna amerykańska administracja próbuje komercjalizować dziejową misję Stanów Zjednoczonych, ograniczając czy to katalog własnych zobowiązań sojuszniczych, czy to odpowiedzialność za stabilność systemu światowego. Mówienie o globalnych kosztach ponoszonych przez Amerykę w różnych sferach i dyskretne przemilczanie oczywistych profitów czerpanych przez nią w ciągu kilkudziesięcioletniej dominacji w systemie światowym staje się dziś oficjalną strategią retoryczną i praktyką dyskursywną Waszyngtonu.

Zagrożenia dla USA bynajmniej nie czyhają jedynie na zewnątrz – nie wynikają wyłącznie z działań Pekinu, Moskwy, Teheranu czy nawet

12 Zob. P. Zeihan, *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”, Poznań 2023; tenże, *Mocarstwo z przypadku. Nadchodząca era amerykańskiej dominacji i nieładu światowego*, tłum. B. Sałbut, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”, Poznań 2025.

Brukseli¹³. Stany Zjednoczone rozdzielają coraz większe sprzeczności, podziały i przesilenia wewnętrzne¹⁴. Amerykański kapitalizm już wiele lat temu przestał być wzorem harmonijnego zrównoważonego ustroju gospodarczego i jako taki zdecydowanie stracił na atrakcyjności. Przestrzeń polityczno-gospodarczą w coraz większym stopniu zawłaszczają tam wielkie korporacje, coraz silniej i w coraz szerszym zakresie wpływając na system polityczny państwa i sferę regulacji. Przejawia się to w szybko rosnących dysproporcjach ekonomicznych w amerykańskim społeczeństwie, pauperyzacji klasy średniej, powiększaniu się realnej sfery ubóstwa (w tym coraz bardziej niepokojącego Amerykanów problemu bezdomności), konfliktach społecznych o podłożu światopoglądowym i rasowym czy napięciach w obszarze polityki imigracyjnej. Przyglądając się uważniej amerykańskiemu fenomenowi wewnętrznemu, można zaobserwować pewne pęknięcia w systemie federalnym i pojawianie się ruchów separatystycznych – głównie w Kalifornii oraz Teksasie¹⁵. Sumarycznie zjawiska te stanowią poważne niebezpieczeństwo i wyzwanie dla amerykańskiej praktyki demokracji, pokoju społecznego i stabilności państwa. Z całą pewnością więc również czynniki wewnętrzne decydują o skali globalnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych i jakości amerykańskiej hegemonii w świecie, sprzyjając potencjalnym tendencjom neoizolacjonistycznym zarówno wśród zwykłych obywateli, jak i w szeregach klasy politycznej.

Na zakończenie warto powrócić do książki Nicholasa Spykmana. Stanowi ona znakomitą rekonstrukcję amerykańskiej drogi do potęgi i jej projekcji w formie doktryny i praktyki interwencjonizmu. Czy w przyszłości będą pisane prace przedstawiające proces powrotu Stanów Zjednoczonych do polityki izolacjonizmu? Dziś nie ma na to pytanie jednoznacznej i łatwej odpowiedzi. Należy jednak sądzić, że mimo pod wieloma względami najlepszej lokalizacji geograficznej na świecie i warunków do stosunkowo bezpiecznej egzystencji za oceanami USA nie zdecydują się

13 Zob. Ł. Gadzała, *Zagubiony hegemon. Zmarnowana szansa Ameryki i rewolucja Trumpa*, Wydawnictwo „Prześwity”, Warszawa 2025.

14 Zob. E. Todd, *Schylek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, tłum. K. Mączyńska, A. Szeptycki, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2003.

15 Zob. M. Pomarański, *Ruchy secesjonistyczne w USA w XXI wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020.

na całkowitą rejtęradę z globalnej aktywności w wymiarze politycznym i militarnym. Hegemonia w systemie międzynarodowym pozostaje integralnym komponentem amerykańskiej racji stanu i jak krytycznie interpretuje to administracja Donalda Trumpa, stanowi wyraz woli *deep state*. Elity w Waszyngtonie doskonale rozumieją bowiem, że posiadanie rozległej strefy wpływów jest wartością samą w sobie, dodatkowo zabezpieczającą Amerykę i jej status pierwszego supermocarstwa. Dlatego też zaangażowanie USA w różnych regionach świata, przynajmniej w aspekcie ekonomicznym, zostanie utrzymane i będzie stymulowane dążeniem do uzyskiwania dywidendy lub renty hegemonialnej, czyli zawierania korzystnych umów gospodarczych w oparciu o własne przewagi geopolityczne i geostrategiczne. Być może w ten sposób powstaje nowy kontekst, w którym słynny, wymyślony jeszcze w 1980 r. w czasie kampanii prezydenckiej Ronalda Reagana, a następnie wykorzystywany w kampaniach Billa i Hillary Clintonów oraz Donalda Trumpa slogan *Make America great again* (MAGA) zafunkcjonuje w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Bibliografia

- Astarita C., Marconi M., *Reading Spykman in Beijing. Can the Rimland Theory Question the Belt and Road Initiative?*, „L'Espace politique” 2023, n° 49–50 (1–2): <<https://journals.openedition.org/espacepolitique/121118>> [dostęp: 18 VII 2025].
- Eberhardt P., *Koncepcja Rimlandu Nicholasa Spykmana i jej konsekwencje geopolityczne*, „Przegląd Geograficzny” 2014, t. 86, z. 2.
- Gadzała Ł., *Zagubiony hegemon. Zmarnowana szansa Ameryki i rewolucja Trumpa*, Wydawnictwo „Prześwity”, Warszawa 2025.
- Holmila A., *Re-thinking Nicholas J. Spykman: From Historical Sociology to Balance of Power*, „The International History Review” 2020, vol. 42.
- Klin T., *Wkład Nicholasa Johna Spykmana w rozwój nauki o stosunkach międzynarodowych i myśli geopolitycznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2009, t. 39, nr 1–2.
- Die Lehre von den internationalen Beziehungen*, Hrsg. E. O. Czempiel, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1969.
- Mackinder H. J., *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, przeł. G. Waluga, Wydawnictwo „Zona Zero”, Warszawa 2019.
- Mandelbaum M., *The Four Ages of American Foreign Policy. Weak Power, Great Power, Superpower, Hyperpower*, Oxford University Press, Oxford 2022.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy „Bellona”, Warszawa 1999.

- Monroe J., *Seventh Annual Message*, „The American Presidency Project” [online], 2 XII 1823: <<https://www.presidency.ucsb.edu/documents/seventh-annual-message-1>> [dostęp: 18 VII 2025].
- Pomarański M., *Ruchy secesjonistyczne w USA w XXI wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020.
- Proceedings of the Fifth Conference of Teachers of International Law and Related Subjects*, Washington 1933.
- Spykman N. J., *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company, New York 1942: <<https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.5673/mode/2up>> [dostęp: 18 VII 2025].
- Spykman N. J., *The Geography of the Peace*, ed. H. R. Nicholl, Harcourt, Brace and Company, New York 1944: <<https://books.google.pl/books?id=YpWDAAAAMA AJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=true>> [dostęp: 18 VII 2025].
- Spykman N. J., *Methods of Approach to the Study of International Relations*, [w:] *Die Lehre von den internationalen Beziehungen*, Hrsg. E. O. Czempiel, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1969.
- Spykman N. J., *Methods of Approach to the Study of International Relations*, [w:] *Proceedings of the Fifth Conference of Teachers of International Law and Related Subjects*, Washington 1933.
- Spykman N. J., *The Social Theory of Georg Simmel*, Chicago University Press, Chicago 1925.
- Todd E., *Schylek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, tłum. K. Mączyńska, A. Szeptycki, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2003.
- Włóczkowski P., *Izolacjonizm a izolacjonizm amerykański. Wyróżnienie pojęciowe na podstawie analizy polityki zagranicznej USA na tle historycznym*, „Academic Journal of Modern Philology” 2015, vol. 4.
- Zeihan P., *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”, Poznań 2023.
- Zeihan P., *Mocarstwo z przypadku. Nadchodząca era amerykańskiej dominacji i nieładu światowego*, tłum. B. Sałbut, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”, Poznań 2025.